

JACEK BOCHEŃSKI

ur. 1926; Lwów



Miejsce i czas wydarzeń	Chełm, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", okupacja niemiecka, życie codzienne

Środowisko drobnomieszczańskie w Chełmie w latach okupacji

Uciekam z Zakopanego z takich warunków właściwie głodowych. Uciekam do matki i teraz tutaj stykam się z zupełnie innym środowiskiem. Ja powiedziałem, że jej mąż jest właścicielem wytwórni cukierków, prawda, ale może ja przypomnę taką piosenkę, która wtedy była śpiewana. Ja tylko refren jej przytoczę, bo to pamiętam do dzisiaj: „Teraz jest wojna, kto handluje ten żyje. Jak sprzedam rąbankę, słoninę, kaszankę, to bimbru się też napiję”. To jest zakres aspiracji, do których zmierza człowiek, który wykracza poza pewien stereotyp i taką tradycję i legendę polską dotyczącą wojny, która polega mniej więcej na tym, że uważamy, że jest terror okupanta i jest bohaterski opór narodu. Był terror okupanta i był bohaterski opór narodu, ale był też nurt adaptacyjny i myślę, że on dotyczył na rozmaitych poziomach, w rozmaitej formie większości społeczeństwa, jak zawsze. Większość społeczeństwa nie jest ani bohaterami, ani nie ma takich aspiracji, żeby być, ani możliwości w końcu.

Więc ja spotkałem się w tym Chełmie z takim małomiasteczkowym drobnomieszczaństwem. To było zupełnie nowe dla mnie środowisko, które chce przeżyć, dostosowując się do warunków. O, tak bym to nazwał. To jest nienarażanie się. Przeżyć, nie narażając się, opłacając się temu okupantowi, jak tylko można, łapówkami. To się w nieprawdopodobnie wielkim stopniu udawało wtedy, z czego nie zdajemy sobie dzisiaj sprawy.

Data i miejsce nagrania	2019-02-12, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"